

MIECZYŚLAW KARLICKI

ur. 1927; Pruszków



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, dom publiczny, prostytutki

Dom publiczny dla Niemców na ul. Kruka

Naprzeciwko [mojego domu] był dom murowany (stoi do dzisiejszego dnia), dwupiętrowy chyba. To był jeden z większych domów. Państwo Anecy pobudowali to, mieszkali naprzeciwko. Ale podczas okupacji zostali wszyscy usunięci z tego domu i Niemcy sobie zrobili dom publiczny w tym budynku. Strzelanina była po nocach, strzelali, popili się i takie się różne rzeczy działy. To był numer 15, bo myśmy mieli 16, to była ostatnia działka pod samym lasem już. Niemcy se tam urządzili burdel po prostu i tam przyjeżdżali samochodami. Tam było trudno dojechać, [więc] przewozili całe tony żużla i tam wsypywali, bo to piach był. No i po prostu zabawiali się tam. Nigdy tam w środku nie byłem, byłem chłopcem. No ale przez tą ulicę musieliśmy przejść i jak się wychodziło, to patrzyło się, żeby ich tam nie było za dużo, bo cholera wie, mogli zastrzelić... różnie to mogło być. I trzeba było uważać, żeby się na nich nie natknąć, bo oni czasami byli pijani, różne rzeczy przychodziły im do głowy.

Myśmy zawsze tędy chodzili i często spotykaliśmy te panienki. Chodziły, po polsku gadały. Było [ich] z 15 albo i więcej. Podczas okupacji Polki bardzo się sprzedawały Niemcom. Golili. Dużo się spotykało dziewczyn ogolonych do zera – w Puławach i nie tylko w Puławach, w ogóle w Polsce.

Był tam wartownik, chodził facet z karabinem, ale to nie było jakoś ogrodzone, strzeżone bardziej. Jak by się Pan przebrał za Niemca i wszedł i po niemiecku gadał, toby Pana tam wpuścili i nikt by się nie [zorientował].

To nie było tak na taką [wielką] skalę. To był taki burdel lokalny, gdzieś tak po cichu chyba przez Niemców prowadzony. Bo Niemcy, żeby zachować czystość rasy i w ogóle, nie dopuszczali do takich rzeczy. Ja to dzisiaj oceniam, że to było tak na lewo przez Niemców robione, trzymane przez jakichś ludzi biznesu, że to było takie trochę nielegalne. A poza tym to nie było tak jak to dzisiaj jest w naszym pojęciu handel żywym towarem, to się tak nie odbywało wtedy. Zresztą po cholere robić takie koszty,

sprowadzać obcokrajowców, kiedy Polki były. Bo to było dużo dziewczyn, które się sprzedawały za pieniądze, za to żeby mieć kieckę, żeby mieć pończochy.

Data i miejsce nagrania	2005-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"